

Upadek gabinetu Molleta

Kryzys rządowy we Francji

PARYŻ (PAP)

We wtorek wieczorem francuskie Zgromadzenie Narodowe nie udzieliło wotum zaufania rządowi premiera Guy Molleta. Premier francuski postawił wniosek o wotum zaufania w związku z rządowymi projektami finansowymi. Przeciwko udzieleniu gabinetowi Molleta wotum zaufania głosowało 250 deputowanych, a za udzieleniem — 213. Około 50 deputowanych wstrzymało się od głosu.

Przeciwko udzieleniu wotum zaufania głosowali komuniści, poujadysci, większość deputowanych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Poznański prototyp maszyny do zbioru słonecznika

Inżynierowie i specjaliści Instytutu Maszyn w Poznaniu przystąpili ostatnio wspólnie z naukowcami z poznańskiej Wyższej Szkoły Rolniczej do skonstruowania maszyny do zbioru słonecznika.

Prototypy maszyn poddane zostaną próbom.

Również w bieżącym roku przejdą próby eksploatacyjne prototypy serii maszyn rolniczych, które będzie można przy czepiać do specjalnego dwukółowego ciągnika jednoosiowego o mocy 8 koni mechanicznych, przystosowanych do pracy w małych gospodarstwach rolnych i ogrodniczych. Są to między innymi siewniki rzędowe, rozredlacze do ziemniaków, wyorywacze do buraków i kosiarki. (PAP)

Pierwszy występ „Comédie Française”

Duże brawa dla Wielkiej Sztuki



Na zdjęciu: scena z I aktu. W środku bohater wieczoru, Louis Seigner, wykonawca czołowej roli pana Jourdaina — mieszczańska, który za wszelką cenę chciał zostać szlachcicem.

Właściwie należało się tego spodziewać, biorąc pod uwagę choćby tylko tradycyjne więzy przyjaźni Polaków i Francuzów, jednakże to, czego wczoraj byliśmy świadkami, przeszło wszelkie oczekiwania. Gra zespołu Komedii Francuskiej porwała zazwyczaj chłodnych i umiarkowanych poznaniaków i już w I akcie komedio-baletu Molière „Mieszczanin szlachcicem” byliśmy świadkami gorących owacji przy otwartej kurtynie.

Potem tych oklasków było coraz więcej, a po pierwszym akcie wielokrotnie zmuszano bezustannymi brawami do podnoszenia kurtyny.

Tego zaś, co działo się po zakończeniu spektaklu, nie można nazwać inaczej, jak wielką manifestacją naszych naprawdę serdecznych uczuć dla francuskich gości. W połączeniu z gorącą podzięką za pokaz gry aktorskiej, jaką dał Poznaniowi znakomity zespół Comédie Française wywołało to tak długie brawa, że wydawało się, iż aktorzy w ogóle nie zostaną wypuszczeni ze sceny.

Ala nie dziwnego. Komedie Francuska istnieje trzysta lat i reprezentuje tradycje teatralne, jakich nie posiada chyba drugi teatr w Europie. Wystawiła dotąd dwa tysiące pięset sześćdziesiąt sztuk, a co roku przybywa pięćdziesiąt(!) nowo przygotowanych i wznowianych. Obrazuje to rozmiar dzieła, jakie kulturowe światowej przynosi ten wspaniały zespół, o którym dekret mówi: „Komedie Francuska winna odbywać tournée po Francji i za granicę”.

Realizując to szlachetne założenie, Komedie Francuska zawitała do Polski, a Poznaniowi przypadł zaszczyt powitania jej na naszej ziemi. Społeczeństwo poznańskie przyjęło Francuzów tak, jak widać się nosicieli Wielkiej Sztuki.

M. S.

Cena 50 gr

Nakład 102 652

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Periferie
samodzielności
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, czwartek 23 V 1957

Nr 121 (4141)

Pomoc społeczna repatriantom powinna wiązać się z akcją państwową

Obrady sejmowej Komisji Ziem Zachodnich

WARSZAWA (PAP)

21 bm. odbyło się kolejne posiedzenie sejmowej Komisji Ziem Zachodnich.

Na wstępie przewodniczący udzielił głosu ministrowi oświaty W. Bienkowskiemu, który — jako przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom — poinformował Komisję o charakterze i zadaniach tego Komitetu. Min. Bienkowski oświadczył, że Ogólnopolski Komitet Pomocy Repatriantom działa przy Polskim Czerwonym Krzyżu, a cele jego są zbliżone do zadań nakreślonych w projekcie ustawy o społecznym funduszu repatriacji i osadnictwa. Komitet jest instytucją o charakterze charytatywnym.

Zbiórki na rzecz funduszu repatriacyjnego rozpoczęły się dość żywiołowo w całym kraju. Komitet, jako instytucja typu charytatywnego, nie ma możliwości prowadze-

nia akcji gospodarczych. Nie uważa też za celowe wyłączne wykorzystywanie swych funduszy na pomoc typu charytatywnego. Dlatego też sprawa efektywnego wykorzystania tych funduszy i koncepcja ich wydatkowania na aktywizację gospodarczą repatriantów była już dawno wysuwana. Myśl ta łączy się ze znacznie szerszymi koncepcjami Komisji Ziem Zachodnich. Ponieważ w ramach budżetu Ogólnopolskiego Komitetu nie było sum na cele osadnictwa i aktywizację gospodarczą, powstała koncepcja stworzenia odrębnego funduszu na te cele.

Analizując problem pomocy dla repatriantów Komisja doszła do przekonania, że fundusz Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy nie powinien kolidować z powstaniem społecznego funduszu, którego utworzenie proponuje komisja. Istnienie takiego wieloletniego funduszu Ogólnopolskiego Komitetu byłoby bardzo pożądane.

W odpowiedzi na pytanie pos. W. Lechowicza, minister Bienkowski oświadczył, że

Wokół MTP

Przybywają ekipy krajowe i zagraniczne

(Inf. wt.)

Do Poznania zjeżdżają pierwsze grupy pracowników krajowych zakładów przemysłowych, które zajmą się montażem stoisk targowych. Do tej pory przyjechało ponad 60 osób. Większy napływ ekip targowych spodziewany jest po 27 bm. Na terenach MTP pojawili się też kierownicy poszczególnych central handlu zagranicznego.

Od 27 bm. Miejskie Biuro Zakwaterowania MTP przy ul. Głogowskiej czynne będzie całą dobę, aby każdej chwili ob służyć przyjezdnych. (M)

✱

Wczoraj przybyli do Poznania dalsi członkowie ekip zagranicznych — większa grupa pracowników pawilonu radzieckiego, na dzisiaj natomiast zapowiedziała swój przyjazd 3-osobowa delegacja hinduska. Spodziewany jest również w dniu dzisiejszym przyjazd 9 członków Kammer für Aussenhandel z NRD.

W pierwszych dniach czerwca br. przybędzie na Targi 15 kupców z Indii. (V)

Perswazje Adenauera nie maleją

BONN (PAP)

We wtorek wieczorem do wódca sił NATO, generał Norstad, opuścił Bonn udając się na urlop do Bawarii.

Norstad przeprowadził w Bonn rozmowy na temat sytuacji wojskowej w Europie.

Biuletyn prasowy SPD stwierdza, że Adenauer wyraził zgodę na przybycie Norstad do Bonn, aby przekonać go o konieczności wyposażenia Bundeswehry w broń atomową.

zadaniem Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Repatriantom nie jest odciążanie budżetu państwowego, ale uzupełnienie go. Władze państwowe mają określone normy pomocy pieniężnej i pomocy odzieżowej dla repatriantów. Komitet udziela pomocy typu społecznego, a więc lekarskiej i prawnej.

W dalszym ciągu minister Bienkowski stwierdza, że fundusz Ogólnopolskiego Komitetu powinien być wydatkowany w ścisłym powiązaniu z funduszem społecznym.

+ na taśmie dalekopisu+

PRÓBY NA UWIEZI

mechanizmów pomocniczych przeprowadzane są obecnie na trzecim dziesięciolecie — M/S „Okrzeja”, budowanym w Stoczni Gdańskiej.

M/S „OKSYWIE”

który wyruszył 22 bm. ze Szczecina w kolejny rejs do Danii, załadował wśród różnorodnej drobnej ciężkiej 17-tonowej nożyce gilotynowe, przeznaczone dla Indii. Statek zabiera również drukarnię prasową hydrauliczną, zakupioną w Polsce przez firmę duńską.

10 TON

KWIATU KONWALII

— oto przewidywany w tym roku plon zbiorów tego kwiatu w lasach warmińsko-mazurskich. Kwiat konwalii jest cennym surowcem dla przemysłu farmaceutycznego.

Nieuczciwi muszą odejść

WARSZAWA (PAP)

Akcja weryfikacyjna odpowiedzialnych pracowników

500 nowych karet dla Pogotowia Ratunkowego

WARSZAWA (PAP)

Jedną z najważniejszych trudności w pracy Pogotowia Ratunkowego stanowił do niedawna brak odpowiedniego taboru transportowego. Ostatnio sytuacja na tym odcinku zaczęła się systematycznie polepszać. Do końca bież. roku prawie 60 proc. karet Pogotowia Ratunkowego ulegnie wymianie na nowe. W roku ub. Pogotowie uzyskało 800 nowych wozów, w roku bieżącym otrzyma dalszych 500.

Różnica 26 godzin i 50 minut

Dla uczczenia historycznego prze lotu Lindberga przez Atlantyk, lotnik amerykański mjr. Robinson Risner postanowił ustalić nowy rekord szybkości przelotu przez Ocean Atlantycki. Mimo złych warunków atmosferycznych dokonał on przelotu w ciągu 6 godzin i 40 minut.

Przypominamy, że dla pokonania identycznej trasy Lindberg potrzebował 33 godziny i 30 minut.



21 bm. odbyła się w Warszawie krajoowa konferencja Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Apel krajowej konferencji Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju zamieszczany na str. 2.

Po IX Plenum KC PZPR

„Łatwiej nam będzie rozwiązywać trudne sprawy” — oświadcza sekretarz Komitetu Zakładowego HCP

Polska Agencja Prasowa zwróciła się do sekretarzy organizacji partyjnych niektórych większych zakładów pracy z pytaniem, które brzmi: „Ponieważ IX Plenum KC PZPR podkreśliło z naciskiem, że od aktywności partyjnej w dużej mierze zależy realizacja wytyczonej obecnie linii partii — powiedzcie, co z materiałów tego Plenum zrobiło na was największe wrażenie i jakie wnioski wyciągacie dla swej pracy partyjnej na najbliższą przyszłość?”

Poniżej drukujemy odpowiedź sekretarza Komitetu Zakładowego Zakładów „H. Cegielski” w Poznaniu — Władysława Szymczaka.

„U nas cała załoga interesuje się bardzo materiałami IX Plenum. Jestem szczególnie zadowolony z tego, iż sprawa jednolitości, zawartości partii została postawiona w sposób jasny i niedwuznaczny. Problem ten bardzo silnie występuje w organizacji partyjnej naszych zakładów, gdyż w wyniku wypadków poznańskich jednolitość ta została poważnie zachwiana. Zarysowała się w naszej organizacji partyjnej szczególna linia podziału: na tych co wyszli na ulicę i na tych, co pozostali w zakładach. A przecież wszystkim chodziło o dobro na tej wspólnej sprawie. Wskutek tego wielu uczciwych aktywistów do dnia dzisiejszego nie potrafiło odnaleźć siebie. Referat tow. Gomulki i uchwała IX Plenum wskazują, że trzeba robić wszystko, aby tym ciemnym i oddanym ludziom przywrócić wiarę we własne siły. I my to musimy robić w naszych zakładach.

Jesteśmy przekonani — utwierdza nas w tym IX Ple-

Energia elektryczna z gazu wielkopiecowego

KATOWICE (PAP)

Elektrownia „Szombierki” pierwsza na Śląsku przystąpiła do wytwarzania energii elektrycznej przy pomocy gazu wielkopiecowego. Stało się to możliwe dzięki oddaniu do eksploatacji specjalnego rurociągu, który połączył elektrownię „Szombierki” z wydzielaniem wielkopiecowym huty „Bobrek”. Rurociągiem tym przepływa gaz wielkopiecowy, który wykorzystywany jest przez elektrownię do opalania kotłów parowych.

Min. Pracy i Opieki Społ. w sprawie roszczeń emerytalnych

WARSZAWA (PAP)

W związku z licznymi pytaniami osób, które utraciły w całości lub częściowo prawo do zaopatrzenia emerytalnego, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyjaśnia, że zasady i tryb przywracania tych praw zostały unormowane rozporządzeniem Rady Ministrów z 1 grudnia 1956 r.

Zgodnie z przepisami tego rozporządzenia — przywrócenie prawa do zaopatrzenia emerytalnego następuje na wniosek zainteresowanej osoby zgłoszony w terminie do 31 grudnia 1957 roku. Wniosek należy zgłaszać w prezydiach właściwych wojewódzkich rad narodowych.

Ze sportu

Ryga 16:4

Boksery poznańskiego AZS rozegrali w środę na stadionie „Daugawa” w Rydze pierwsze spotkanie w meczu z reprezentacją sto licy Łotewskiej SRR zwyciężyli gospodarze 16:4.

Komunikat „Totka”

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w 18 zakładach (piłka nożna) na dzień 19 maja br. stwierdzono dotychczas około 430 rozwiązań bezbłędnych (z 5 trafieniami). Zgodnie z instrukcją pkt. 8 litera d zostaną przyznane wyłącznie nagrody I stopnia, na które przypada kwota po około 1300 zł.

W konkursie Totek-Lotek na dzień 19 maja br. nie odzyskano rozwiązań z 6 trafieniami. W toku dotychczasowych prac stwierdzono 6 rozwiązań z 5 trafieniami, 282 z 4 trafieniami i około 5500 z 3 trafieniami. Tak więc na nagrody I stopnia przypadnie po około 16 400 zł, na II stopnia po 350 zł i na III stopnia po 18 zł.

Porozumienie repatriacyjne ZSRR - NRF

BONN (PAP) Jak podaje agencja DPA, przed stawiciele towarzystw Czerwonego Krzyża ZSRR i NRF podpisali w Monachium porozumienie w sprawie repatriacji do kraju obywateli niemieckich i radzieckich. „Ludzkie zasady — głosi porozumienie — wymagają tego, aby w 12 lat po zakończeniu wojny zlikwidować wszystkie następstwa wojny, utrudniające rozwój pokojowych stosunków między oba narodami”. Porozumienie przewiduje, że towarzystwa Czerwonego Krzyża ZSRR i NRF zwrócą się do odpowiednich władz z prośbą o „rozpatrywanie konkretnych wniosków o repatriacji z punktu widzenia humanitaryzmu”.

Brytyjska konstytucja dla Federacji Malajskiej

LONDYN (PAP) W Londynie zakończyły się malajsko - brytyjskie rozmowy w sprawie nadania Malajom konstytucji. Rozmowy rozpoczęły się 13 bm. Komunikat opublikowany przez brytyjskie ministerstwo kolonii stwierdza, że nowa konstytucja, czyniąca z Federacji Malajskiej niezależne państwo w ramach wspólnoty brytyjskiej, wejdzie w życie 31 sierpnia br.

Liczba ofiar wydarzeń jesiennych na Węgrzech

BUDAPEST (PAP) Jak podaje oficjalny komunikat węgierskiego urzędu statystycznego, w wyniku wydarzeń październikowych na Węgrzech zabitych zostało 2.700 osób, w tym 1.945 w Budapeszcie. W okresie od 23 października do końca 1956 roku w szpitalach przebywało 20.000 osób, które zostały ranne w czasie tych wydarzeń.

Izrael aprobeuje doktrynę Eisenhowera

LONDYN (PAP) Jak donoszą z Jerozolimy, rząd izraelski wydał we wtorek komunikat, w którym w zasadzie zaaprobował doktrynę Eisenhowera. Treść komunikatu była przedmiotem ożywionej debaty rządu izraelskiego. Szereg ministrów nie chciało się zgodzić na przyjęcie przez Izrael doktryny Eisenhowera. Dopiero, kiedy premier Ben Gurion zagroził dymisją, zgodzili się oni na opublikowanie komunikatu.

WŚRÓD PRZYJACIOŁ

BERLIN Rada Ministrów NRD uchwaliła „rozporządzenie w sprawie funduszu premiowego oraz funduszu kulturalno-społecznego w przedsiębiorstwach państwowych oraz zrównanych z nimi zakładach pracy. Inicjatywa podjęcia takiej uchwały wyszła od FDGB (zw. zaw.). Rząd NRD uwzględnił szereg dezyderatów, wysuniętych przez wszystkie środowiska ludzi pracy w sprawie lepszego uwzględnienia zasady wynagrodzenia według pracy oraz w sprawie rozszerzenia grona osób, otrzymujących premie. Rząd NRD przeznaczył na pokrycie wydatków związanych z tym rozporządzeniem 160 milionów marek rocznie.

BUDAPEST Po wypadkach jesiennych 1956 r. przewidywano, że bezrobocie osiągnie w stolicy Węgier poważne rozmiary. Obecnie, jak wynika z danych udostępnionych dziennikarzom, sprawa nie wygląda tak tragicznie jak sądzono. Np. w kwietniu br. do urzędu zatrudnienia w Budapeszcie, liczącym 1,7 miliona ludności, zgłosiło się ok. 20 tys. osób poszukujących pracy, z czego ok. 3 tys. — mimo skierowania — nie podjęło jej. Ok. 35 procent zgłaszających się napływa z prowincji.

MOSKWA Zastępca prokuratora generalnego ZSRR Kudriawcew udzielił wywiadu amerykańskiemu prawnikowi, prof. Bermanowi z uniwersytetu harwardzkiego. Kudriawcew omówił m. in. projekty zmian w ustawodawstwie i w prak-

Wszyscy podnieśmy swój głos przeciw niebezpieczeństwu eksperymentów z bronią jądrową

Apel krajowej konferencji Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

Wbrew sprzeciwom opinii publicznej na całym świecie, w dalszym ciągu prowadzone są doświadczenia z bronią jądrową. Każdy nowy wybuch promieniowania, które grożą

Najwybitniejsi uczeni różnych krajów stwierdzają, że wybuchy bomb atomowych mogą spowodować nieobliczalnie zgubne skutki dla naszego i dla przyszłych pokoleń. Wypowiadają się oni za natychmiastowym zakazem wszelkich dalszych doświadczeń, żądają tego politycy i działacze społeczni, przedstawiciele kultury, dostojnicy kościoła, żądają tego narody świata.

Domaga się tego rząd Polski Ludowej, rządy wszystkich państw socjalistycznych, a także parlamenty Japonii, Indii, Szwecji i innych krajów.

Rząd Związku Radzieckiego wielokrotnie wysuwał konkretne propozycje zawarcia układu w sprawie zaprzestania dalszych doświadczeń z bronią jądrową. Pewne koła agresywne utrudniają jednak zawar-

cie takiego układu. Zasiłując one na potępienie opinii publicznej. Nie ma bowiem argumentu, który by mógł usprawiedliwić kontynuowanie doświadczeń, zagrażających zdrowiu i życiu ludzi na całym świecie.

Uczestnicy krajowej konferencji Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, przedstawiciele organizacji masowych i stowarzyszeń, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego przyłączają swój głos do głosu tych, którzy żądają natychmiastowego przerwania prób z bronią jądrową. W pełni popieramy apel ogłoszony w tej sprawie przez Światową Radę Pokoju.

Polski ruch pokoju wita go radością zbliżającą się sesję Światowej Rady Pokoju w Colombo na Ceylonie w głębokim przekonaniu, że to doniosłe spotkanie przedstawicieli sił pokoju całego świata w dużej mierze zaważy na szali pokoju.

Wzywamy wszystkie działające w Polsce organizacje polityczne i społeczne, wszystkich obywateli naszego kraju, aby wyrazili swą solidarność z tym apelem. Szczególnie gorąco zwracamy się do uczniów, do lekarzy i nauczycieli, do duchowieństwa wszystkich wyznań, aby podnieśli swój głos przeciw aktualnemu już niebezpieczeństwu eksperymentów z bronią jądrową. Wzywamy naszą młodzież, aby w imię wielkiej idei bra-

T. Gordon stwierdza:

Zbrojenia atomowe to wyścig o samozniszczenie

NOWY JORK (PAP) Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA Tomasz Gordon w rozmowie z korespondentem PAP przedstawił swój pogląd na kwestię zbrojenia.

Gdyby wielkie mocarstwa mogły dojść do porozumienia w sprawie całkowitego wyeliminowania broni jądrowej ze swych arsenałów — powiedział Gordon — utworzyłoby to drogę do trwałego pokoju na świecie. Jak wiemy, używanie pocisków zdolnych sterowanych, wyposażonych w głowice atomowe, oraz broni jądrowej miałyby tak dalece niszczytelne skutki, iż niewątpliwie spowodowałyby nieobliczalne straty dla całego rodu ludzkiego. Sądząc, że ta straszliwa broń o niestłuchanie niszczycielskiej sile powinna być wyeliminowana. W moim przekonaniu mamy do czynienia ze swego rodzaju wyścigiem o samozniszczenie.

Prezydent Eisenhower:

Istnieje konieczność złagodzenia napięcia międzynarodowego

NOWY JORK (PAP) Należy mieć na uwadze możliwość nowych koncepcji w rokowaniach ze Związkiem Radzieckim w kwestii rozbrojenia — oświadczył prezydent Eisenhower na konferencji prasowej w dniu 22 bm. Prezydent oświadczył, że złagodze-

Powtórna dymisja Fagerholma

HELSINKI (PAP) Premier Finlandii K. A. Fagerholm, który przed tygodniem cofnął wniosek o dymisję swego gabinetu, obecnie ponownie zwrócił się do prezydenta Kekkonena, składając na jego ręce dymisję rządu. Przyczyną powtórnej dymisji są rozbieżności między socjaldemokratami a agrariuszami.

Błędy polityczne Molleta przyczyną nowego kryzysu rządowego we Francji

(Ciąg dalszy ze str. 1) wanych niezależnych i chłopskich oraz deputowani postępowi.

Guy Mollet piastował stanowisko premiera Francji od 31 stycznia 1956 r. Jego rząd był 22 z kolei po wojnie i utrzymał się najdłużej przy władzy, tj. 15 miesięcy i 20 dni. Mollet podczas swego urzędowania posta- wił 33 razy wniosek o wotum zaufania, aby wreszcie przy głosowaniu nad 34 wnioskiem upaść.

Socjalistyczny rząd Molleta zawiódł całkowicie oczekiwania frakuskich sił postępowych uczestnicząc m. in. w inwazji na Egipt, kontynuując krwawą

wojnę w Algierze, powodując pogorszenie się sytuacji gospodarczej Francji.

Natychmiast po opublikowaniu wyników głosowania w Zgromadzeniu Narodowym, Mollet udał się do pałacu prezydenckiego i na ręce prezydenta Francji René Coty zgłosił dymisję swojego gabinetu.

Prezydent Republiki Francuskiej René Coty oświadczył dziennikarzom po spotkaniu z Molletem, iż nie przyjął dymisji premiera Molleta i całego jego gabinetu. Wczoraj rano prezydent René Coty rozpoczął konsultacje z przywódcami poszczególnych partii politycznych, po których zadecyduje, czy przyjmie, czy odrzuci dymisję rządu Guy Molleta.

Prezydent Coty oparł się w swej decyzji na art. 49 konstytucji francuskiej, który stwierdza, że rząd musi się podać do dymisji jedynie w wypadku, gdy bezwzględna większość deputowanych — to jest co najmniej 298 — wyrazi wotum nieufności rządowi.

W środę w godzinach popołudniowych prezydent Coty rozpoczął konsultacje z przywódcami partii politycznych i przewodniczącymi izb parlamentu.

Ministrowie brytyjscy są... przepracowani

Grupa byłych ministrów brytyjskich pod przewodnictwem lorda Attlee przeprowadza prace wstępne nad sposobem zmniejszenia obowiązków ministrów w rządzie brytyjskim.

Premier Wielkiej Brytanii — Macmillan oświadczył 21 bm. w Izbie Gmin, że w ciągu ostatnich lat na skutek przepracowania ucięliło znacznie zdrowie wielu znanych członków parlamentu zarówno konserwatystów jak i laburzystów. (PAP)

Własnoręczna operacja

Japoński lekarz Sadac Omuru wyciął sobie własnoręcznie wyrostek robaczkowy, posługując się lustrem w czasie operacji. Powiedział on, że przy zanurzeniu noża w brzuch poczuł przejmujący ból. Zobaczył on następnie swój schorzały wyrostek w lustrze i wyciął go. Omuru czuje się dobrze i według opinii lekarzy za kilka dni będzie zdolny do wykonywania obowiązków w szpitalu. (PAP)

Mężowska przestroga dla naśladowczyń B. Bardot..

21-letnia paryżanka, pani Vanette robiła wszystko, aby wyglądać jak Brigitte Bardot. Czesła swe blond włosy w koński ogon, ubierała takie same spódniczki i bluzeczki, jakie nosiła aktorka, a nawet naśladowała akcent Bardotki. Jednakże, gdy pewnego dnia wróciła ze szpitala, gdzie chirurgi-plastycy zoperowali umiętnie jej nos, upodabniając go do nosa Brigitte — znalazła na stole w mieszkaniu następujący list od męża:

„Droga! Chcę mieć żonę, która byłaby podobna do siebie. Jeśli będę miał ochotę oglądać p. Bardot, mogę iść do kina. Sądząc, że od dzisiaj tak właśnie będę musiał czynić.

P.S. Kiedy postanowisz upodobić się do Marilyn Monroe, zawiadom mnie o tym.” (PAP)

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP) W związku z 50 rocznicą powstania parlamentu fińskiego, marszałek Sejmu PRL, Czesław Wycech przesłał depesze gratulacyjną na ręce przewodniczącego parlamentu Republiki Finlandii, pa- na V. J. Sukselaina.

„Mam nadzieję że zawrzemy wiele korzystnych transakcji”

Przewodniczący delegacji indyjskiej Brij Bushan o Targach Poznańskich

DELHI (PAP) „Pragniemy zawrzeć w Poznaniu dużo dobrych transakcji i sądzimy, że będzie to w pełni możliwe” — powiedział korespondentowi PAP w Delhi przewodniczący delegacji indyjskiej na Targi Poznańskie — Brij Bushan.

„Nasz pawilon na Targach Poznańskich — mówił dalej Brij

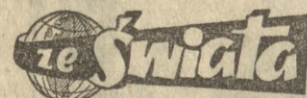
„Neoatlantyzm” programem nowego rządu Włoch?

RZYM (PAP) Prasa włoska z dużym ożywieniem omawia zasady nowej polityki zagranicznej Włoch, które minister Pella ma w najbliższym czasie przedstawić w ramach programu rządu premiera Zollego.

Minister Pella, od kilku dni odpowiedzialny za włoską politykę zagraniczną, wskazywał się w rzymskich kołach politycznych jako autor terminu „neoatlantyzm”. Według dziennika „La Stampa”, „neoatlantyzm” Pelli zawiera: gaitskellowskie elementy strefy neutralnej, w Europie; pragnienie nawiązania bliskich i przyjaznych stosunków z krajami arabskimi, aby móc w dalszej perspektywie wystąpić w roli mediatora między Bliskim Wschodem, a Anglią i Francją; elementy ograniczonego zbliżenia między Zachodem a Wschodem”.

Egipt unieważnia koncesje brytyjskie

KAIR (PAP) Rząd egipski unieważnił koncesje angielskich towarzystw radiotelegraficznych „Marconi” i „Wschodnie Towarzystwo Telegraficzne w Egipcie”. Obie te wielkie firmy na mocy koncesji z roku 1926 trzymały w swych rękach łączność telegraficzną i radiową Egiptu z innymi krajami. Obecnie łączność telegraficzna i telefoniczna Egiptu zarówno wewnątrz kraju jak i zagranicą należy wyłącznie do organów egipskich.



NA ZAPROSZENIE Sejmu fińskiego przybyła do Helsinek delegacja Rady Najwyższej ZSRR, która weźmie udział w obchodach 50-lecia Sejmu.

WALKI W ALGERZE stają się coraz bardziej zaciekle. Jak podają komunikaty oficjalne, w dniu 20 maja w kilku starciach w departamencie Constantine zabitych zostało około 100 Francuzów i Algierczyków.

EDGAR FAURE — były premier Francji, przybył 22 bm. do Pekinu na zaproszenie chińskiego stowarzyszenia ludowego do spraw stosunków międzynarodowych.

RADA WYKONAWCZA Federacji Arabskich Związków Zawodowych wypowiedziała się przeciwko blisko-wschodniej doktrynie Eisenhowera.

ARABIA SAUDYJSKA przekazała Jordanii sumę 1,5 milionów dolarów w ramach pomocy krajów arabskich dla Jordani.

WIELKIE PRZEŁĘCZE szwajcarskich Alp centralnych są ponownie niedostępne dla ruchu samochodowego. W skutek nagłego spadku temperatury w Alpach tych spadł obfity śnieg, np. na Przełęczy św. Bernarda warstwa śniegu wynosi ponad metr.

REKORDOWE ZYSKI uzyskały w I kwartale br. koncerny amerykańskie. Po zaplaceniu wszystkich podatków koncerny osiągnęły czysty zysk wynoszący 23 miliardy dolarów.

DWÓCH MARYNARZY AMERYKANSKICH w Izmirze (Turcja) na padło na kobietę i jej córkę. Marynarze ci zostali aresztowani, a następnie uwolnieni bez żadnej kary.

Co hańbić powinno?

„Zadna praca nie hańbi!”

Tę dewizę niewielu praktycznych nie stosuje, albo inaczej: nie chce stosować. Istnieje bowiem w naszym społeczeństwie fałszywe przekonanie o wyższości pracy „umysłowej” nad „fizyczną”. Powiedziałbym, że nawet wśród klasy robotniczej panują cięgioty ku zajęciom biurowym. Np. córka znakomitego fachowca - tokarza dąży do posady kancelistki w dyrekcji fabryki; za szczyt awansu uważa osiągnięcie posady sekretarki, by potem wyładować na stanowisku referenta, lub (o szczyście szczęścia!) kierowniczki działu.

Zauważmy w tym miejscu, że ideał kandydatki na kancelistkę ma dwa korzenie. Do biurowej zachęcała, niezupełnie dziś przewyciężona praktyka ubiegłego okresu, gdy panowało przekonanie, że zaprowadzenie sprawnej kontroli administracyjnej nad produkcją zapewnia jej ilościowy i jakościowy wzrost. Jako skutek tej fałszywej zasady rosła armia kancelistów, by osiągnąć w 1955 roku stan taki — że co 25 obywateli PRL był urzędnikiem. Z drugiej strony nie widziało możliwości awansu w pracy produkcyjnej - fizycznej proletariatu, drobno-mieszczaństwa, gdyż nie mogło by współzawodniczyć z wykwalifikowanymi robotnikami. Stąd ideałem tej grupy było wciśnięcie się w szeregi „zarządzających”. Tam bowiem drobno-mieszczaństwu nie groziła „utrata twarzy”, nie potrzebował „znikać się” do pracy fizycznej; zachowywał postawę wyższości nad robotnikami. Na tych przykładowa kancelistka z tych drobno-mieszczańskich ten dencji czerpała swe natchnienie.

Zdaje się, że jest już wielki czas, by obalić fałszywy mit rzekomej wyższości pracy „umysłowej - biurowej” nad „produkcyjną - fizyczną”. Uważamy przy tym, by nie pomieszać pojęć. Istnieje bowiem twórcze prace umysłowe, posiadające niewątpliwą wyższość nad fizyczną. Jest to praca np. inżyniera konstruktora, naukowca-badacza wszystkich dziedzin, wynalazcy, artysty - pisarza, kompozytora, artysty-malarza... Bez ich pracy stałoby się w naszym kraju, a najbardziej wykwalifikowany robotnik nie potrafiłby wytworzyć niczego nowego. Chyba, że sam stałby się wynalazcą, co nie jest zjawiskiem rzadkim. Wtedy jednak poza pracą fizyczną wykonuje on właśnie twórczą pracę umysłową.

W nowoczesnym społeczeństwie najwyższą rangą moralną winien się cieszyć fizyczny wytwórca nowych dóbr: towaru lub myśli. Takim jest przede wszystkim, w skali masowej, robotnik i chłop. Oni wytwarzają nowe wartości ekonomiczne, ich praca decyduje o poziomie życia społeczeństwa. Oczywiście, jako fizycznego wytwórcę trzeba także traktować człowieka uprawiającego rzemiosło na własny rachunek. Różnica między nim a robotnikiem tkwi tylko w innym układzie stosunków własności środków produkcji, surowca i towaru, a nie w samym procesie fizycznego wytwarzania.

Czemu więc nasza młodzież nie garnie się do nauki konkretnego zawodu, choćby do rzemiosła? Brak uciechność rzemieślniczych jest katastrofalna, a rodzice jakoś nie popychają swych dzieci do zdobywania przez nie wysokich przeciętnych kwalifikacji zawodowych, które można spożytkować i w przemyśle. Wyobrażają sobie widocznie, że matura ogólnokształcąca — to automatyczny awans do... inteligencji.

Nie podobnego! Matura jest dopiero odeskacją do dalszej nauki. Kto na niej poprzestaje, znajduje się na drodze do urzędniczego „pół-inteligenta” i nigdy nie będzie „wartościowym wytwórcą”. Dlatego, zapytując sam siebie, w Niemczech nie rzadko mistrz krajecki lub szwajski ma maturę, lecz daleko więcej (i szlachetnie!) sobie ceni swój dyplom mistrzowski. Dlatego w tych samych Niemczech nikt nie dziwi, że rzemiosło uprawia posiadacz stopnia doktory nauk uniwersyteckich, a w Ameryce syn inżyniera jest po prostu wysokokwalifikowanym robotnikiem fabrycznym. W tych bowiem krajach społeczeństwo szanuje umiejętności zawodowe, jakie by one nie były. Hasło: „Zadna praca nie hańbi!” musi się nieco w naszym dniu powszednim przeobrazić: „Hańbi brak kwalifikacji!”

Jeśli to hasło potrafimy praktycznie zrealizować, stworzymy trwałe podstawy do stałego wzrostu stopy życiowej. Jesteśmy bowiem tyle warte — ile wyprodukujemy. Stąd fuzjerów, niedouków, pół-fachowców — i 1/8 fachowców musimy wypędzić z produkcji, albo... albo po prostu zmusić ich do zdobycia umiejętności. Po dyktandku nie można ani produkować ani gospodarzyć.

KLIN



Twórczość ludowa

Do ciekawszych postaci wśród twórców ludowych woj. bydgoskiego należy rzeźbiarz Jan Centkowski z Nieszwary. Na zdjęciu Jan Centkowski rzeźbi w drzewie figurkę Matki Boskiej Sześcińskiej.



O właściwy kierunek zmian

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

W toku popaździernikowej akcji likwidowania przerostów administracyjnych — do 31 marca br. zwolniono w całym kraju z administracji ogółem 57 tysięcy osób. Myślą przewodem podjętej akcji było skierowanie tych nadwyżek pracowników do handlu, rzemiosła, komunikacji, spółdzielczości pracy i innych działów produkcyjnych lub usługowych. Tymczasem, jak wykazały badania, około 50 proc. zwolnionych z administracji wróciło do niej z powrotem, oczywiście na inne stanowiska w innych miejscach pracy.

Nie jest to chyba zjawisko, z którego należałoby się cieszyć. W skali społecznej bowiem wydatki na administrację zmniejszają się bardzo powoli, aparat urzędniczy ma jeszcze zbyt potężny balast niefachowych sił, dla których praca za biurkiem wydaje się być szczytem życiowej kariery, a z drugiej strony, mimo znacznego w ostatnich miesiącach rozwoju placówek rzemieślniczych i handlowych — jak też innych warsztatów produkcyjnych lub usługowych — ilość ich, jak na nasze potrzeby, jest w dalszym ciągu nieproporcjonalnie mała.

O zatrudnieniu, jakie mamy do odrobienia na tym odcinku mówił na posiedzeniu sejmowej komisji pracy i spraw społecznych m. in. poseł Ziemi Wielkopolskiej dr Feliks Widy-Wirski, przytaczając szereg interesujących danych z naszego województwa.

Fatalne skutki dla ośrodków prowincjonalnych, jak oświadczył mówca — przyniosła likwidacja rzemiosła i drobnego przemysłu prywatnego, nie liczącego się z potrzebami mieszkańców miast i wsi i perspektywami zatrudnienia zwalnianych w ten sposób rezerwy sił pracowniczych.

Podczas, gdy w roku 1937 w woj. poznańskim pracowało prawie 34 tys. warsztatów rzemieślniczych (produkcyjnych i usługowych), zatrudniających niemal 50 tysięcy osób, to w roku 1955, przy zwiększonym zasięgu terytorialnym województwa liczyła ta mała 12.309 warsztatów zatrudniających niewiele ponad 19 tys. osób.

Jeszcze większe straty poniosł drobny przemysł prywatny, który w latach 1937-1955

watny, który w latach planu 6-letniego zmniejszył swój stan posiadania z 1.001 zakładu do 448, a liczbę zatrudnionych z 6 tysięcy do jednego tysiąca.

Tego rodzaju polityka, jak stwierdził dr Widy-Wirski, odbiła się szczególnie ujemnie na małych ośrodkach prowincjonalnych, pozbawiając wielu ich mieszkańców dotychczasowych środków egzystencji.

W stosunku do swego obszaru i zaludnienia oraz potrzeb — Wielkopolska jest w porównaniu z innymi województwami raczej terenem nie doinwestowanym. Tymczasem możliwości rozwoju tradycyjnych w tej części kraju gałęzi gospodarki, zwłaszcza przetwórstwa rolnego oraz rzemiosła są wielkie i praktycznie nie wymagają specjalnych nakładów inwestycyjnych, jakie pochłania np. przemysł maszynowy, czy chemiczny lub energetyka.

Podniesienie rzemiosła i usług oraz drobnego przemysłu, związanego z przerobem produktów rolnych, bądź też wytwarzaniem materiałów budowlanych z miejscowego surowca do stanu co najmniej sprzed wojny, wydaje się być rzeczą nie podlegającą dyskusji.

K. RZEMIEŃNIECKI

600 tys. zł dał Poznań repatriantom

Do Poznania i na teren województwa przybywają dalsze grupy repatriantów. Są to przeważnie rodacy z ZSRR. W Poznaniu zarejestrowanych jest obecnie 360 repatriantów, nie licząc tych, którzy znaleźli opiekę u rodzin. Większość repatriantów przejeżdża do powiatów Trzcianka i Pila.

Do Miejskiego Społecznego Komitetu Pomocy Repatriantom wpłynęło do dnia 18 bm. 309.635 zł, ponad 16 tys. sztuk odzieży i 2.500 par obuwia. Niezależnie od tego poznańscy przesłali do dyspozycji Woj. Komitetu również ponad 300 tys. zł.

Serdecznie odnosi się młodzież do akcji pomocy repatriantom. Tak np. Liceum Ogólnokształcące nr 2 zebrało 3.845 zł i zaopiekowało się bezpośrednio kilkoma rodzinami. Dzielnica Jeżyce przepr

Peryferie samodzielności

W okresie, gdy na centralną administrację zwołano jeszcze winę za wszystkie grzechy głównego systemu, modne było powiedzenie: dajcie przedsiębiorstwu — ergo ich kierownikom — absolutną samodzielność — a zobaczycie, jak pięknie życie się potoczy. Po prostu samo się wszystko ułoży. Popyt i podaż uregulują sytuację na rynku, a prawo wartości wyważy prawidłowe ceny. No i być może będzie.

Obecnie, gdy wzburzone umysły na ogół już ochłonęły, a dyskusyjne szale wróciły do punktu równowagi, widzimy jak krystalizuje się nieco inny pogląd: owszem, z tym centralnym zarządzaniem gospodarką na pewno było dużo przesady, ale przecież jest ono w pewnych kluczowych sprawach niezbędne (np. planowanie, inwestowanie). Natomiast przedsiębiorstwa muszą otrzymać większą samodzielność, ale nie należy dawać jej od razu w całości, lecz etapami, przyzwyczajając ludzi do godziwego użytku z broni, którą biorą w ręce.

Nie trzeba dziś wiele dowodzić ile słuszności jest w tym pozornym kunktatorstwie. Ży

cie przyniosło na to niemało przykładów, jako że uprawienia sporej garści dyrektorem zwiększono, ale uczciwości i społecznego sensu do wspólnej własności przez to ludziom nie przybyło ani trochę.

Przed paru dniami przysłuchiwałem się naradzie przedstawicieli Biura Studiów i Projektów Łączności. Biuro to posiada 6 oddziałów w najważniejszych ośrodkach kraju i w naradzie uczestniczyli reprezentanci wszystkich oddziałów. Warto podkreślić, że narada została zorganizowana oddolnie, z inicjatywy oddziału poznańskiego.

Zebrań dyskutowali nad pewnymi posunięciami kierownictwa resortu łączności, które godzą w podstawy istnienia Biura SiPL.

Chodzi o zarządzanie zezwalające dyrektorom wojewódzkich zarządów łączności na zlecenie prac projektowych osobom prywatnym.

Po wydaniu tego zarządzenia, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, poczęły się kurczyć zamówienia dla oddziałów BSIP, aż powstała sytuacja, że oddziały stanęły wobec zupełnie realnej groźby samolikwidacji.

Drugą sprawą, wobec której postanowiono zbiorowo i energicznie zaprotestować to działalność tzw. komórek projektowo-koszlorowskich przy WZŁ. Komórki te w swoim założeniu miały być małymi, 2-3 osobowymi organami, które w wypadkach awarii lub też małych remontów, miały spełniać rolę doradczym czynników interwencyjnych. Tymczasem w wielu wypadkach komórki rozrosły się do kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu osób, stając się de facto biurami projektów, z tym tylko zastrzeżeniem, że dysponującymi znacznie słabszą kadrami, nie posiadającą doświadczenia w projektowaniu. Stąd jakość dokumentacji opracowanej przez komórki p-R jest problematyczna.

Zarzuca się oddziałom BSIP, że wykonują dokumentację za drogo i dlatego trzeba ją zlecać prywatnie.

Być może rzeczywiście Biuro ma w tej dziedzinie rezerwy i obniżenie kosztów dałoby się przeprowadzić. Jednakże twierdzenie, że dokumentacja wykonywana poprzez zlecenia prywatne jest tańsza, nie wytrzymuje krytyki. Nie bierze się bowiem pod uwagę, że pracownicy inwestora przyjmując takie zlecenia wykonują je częściowo w godzinach służbowych, że korzystają przy tym z pracowników pomocniczych itp. Nie można tak że zapominać, że gdy projektanci Biura biorą pensje nie nie robiąc z braku zleceń, jednocześnie inni ludzie wykonują te zlecenia podczas godzin przeznaczonych na inną pracę. W ten sposób państwo płaci kilkakrotnie za te prace.

Poznańska narada ujawniła kilka ciekawych faktów.

Zdarza się więc, że inwestor (wojewódzkie zarządy łączności) daje Biurowi tak krótki termin, że nie można go dotrzymać. Wówczas, tu macząc się odmową, WZŁ daje zlecenie prywatnie. Ale potem okazuje się, że prywatny zleceniobiorca także nie dotrzymuje terminu, a nawet przekracza ten, który zaproponowało Biuro. Dziwne, że wtedy inwestor się nie skarży.

Bywa też tak, że prywatni zleceniobiorcy dotrzymują krótkich terminów, ale dzieje się tak dlatego, że uprzednio przygotowali dokumentację, a odmowa Biura potrzebna była tylko dla usprawiedliwienia zlecenia prywatnemu.

Ciekawe jest ustosunkowanie się inwestora do kosztów dokumentacji.

W Łodzi np. tamtejszy Oddział BSIP otrzymał zlecenie wycenienia dokumentacji na pewien obiekt w Białymostku. Wyceny dokonano bardzo ogólnie, znając drażliwość inwestora na te sprawy. Jakież było zdziwienie Biura, gdy inwestor stwierdził, że koszty trzeba zwiększyć przynajmniej dwu

krotnie, ponieważ w wycenie nie uwzględniono szeregu prac. Szybko z worka wyszło dopiero wówczas, gdy zgodnie z zadaniami Biura obliczyło koszty ponownie, tym razem oczywiście odpowiednio wysoko. Wtedy bowiem inwestor podziękował i pracę zlecił... prywatnym wykonawcom!

Tak się dzieje w Łodzi, gdzie zresztą Oddział BSIP jest już właściwie „wykonczony”. Zwolniono połowę załogi, a dalsze zwolnienia staną się pewnie konieczne.

W Poznaniu inwestor postępuje znacznie bardziej bezceremonialnie. Nie dalej jak 14 maja WZŁ poprosił poznański Oddział Biura o zrobienie wyceny pewnych prac w Trzciance, zaznaczając z góry, że prace te wykonają tylko oni.

Poważne zaniepokojenie budzi fakt, że resort łączności planuje duże inwestycje, nie zdając sobie dokładnie sprawy z tego, czy są one rzeczywiście potrzebne, bowiem nie wie po prostu czym dysponuje.

Były wypadki, że inwestor chciał budować sieć i kable kabli poniemieckich, bowiem nie raczył sprawdzić stanu tych urządzeń, a były one zupełnie dobre. Gdyby tam nie zaangażowano Biura SiPL gospodarka narodowa zostałaby narażona na niemałe straty.

W związku z tym nasuwa się dość oczywisty wniosek:

Mieczysław SKĄPSKI

(Ciąg dalszy na str. 4)

Wódka, skup i kursy

czyli ciekawa statystyka

Nie wszyscy wiedzą, że w naszym województwie działa 218 gminnych spółdzielni, które przy pomocy swego aparatu zaopatrzenia i zbytu obsługują 1,5 miliona ludzi co stanowi prawie 61 proc. ogółu mieszkańców. Nie wiedzą także o tym, że:

• Placówki GS w roku 1956 skupiły od rolników piodów rolnych i zwierząt hodowlanych za 2,5 miliona złotych.

• GS sprzedały na wsi różnych towarów za przeszło trzy i pół milarda zł z czego wynika, że nastąpił poważny wzrost zakupów w stosunku do roku 1955, bo o całe 230 milionów. W roku 1957 suma sprzedaży przekroczy 4 miliardy.

• W ubiegłym roku chłopci zakupili prawie 700.000 ton węgla i 240.000 ton nawozów sztucznych tj. o 70.000 ton więcej niż w roku 1953.

• 218 gospód wiejskich zano-towało 171 milionów obrotu z czego na wódkę, piwo, wino i papierosy przypada prawie 130 milionów złotych.

• Zyski wszystkich GS za rok 1956 wynoszą (mimo różnych niedociągnięć) około 136 milionów zł. (Ile mogłyby wynosić?)

• Gminne Spółdzielnie całego województwa przeznaczyły na oświatę i kulturę w ub. roku 2,6 mil. zł a w roku 1957 przewidują na ten cel sumę 10 milionów.

• Z akcji społecznej GS korzystało np. w nauce kroju i szycia i gospodarstwa domowego prawie 9 tysięcy kobiet.

(zm)

Kadencja... dyrektorów

W instytutach naukowo-badawczych Wydziału IV Polskiej Akademii Nauk (wydział nauk technicznych) ustanowiono dla dyrektorów 3-letnie okresy kadencji, zamiast obowiązującego dotychczas a niczym nie określonego czasu ich pracy na stanowiskach dyrektorskich.

Obecnie, po upływie 3 lat, każdy dyrektor automatycznie podawać się będzie do dymisji. Pracownicy nauki określonego instytutu albo dokonają ponownego wyboru na dyrektora osoby, która to stanowisko piastowała już poprzednio lub zadowolą ogół, albo wybiorą nowego jeśli dotychczasowy dyrektor pracował nie zadowolając.

Praktyka taka — jak się prze-widuje — ma zapewnić warunki uniemożliwiające powstawanie „dożywników” stanowisk.

Żabia inwazja na Mazurach

W stawach, rzekach, lasach i na łąkach Warmii i Mazur pojawiły się duże ilości różnego gatunku żab. W niektórych stawach liczba „żabich lokatorów” wynosi kilka, a nawet kilkanaście tysięcy. Z „urodzaju” na żaby zadowolone są bociany. Ptaki nie potrzebują sobie zadawać trudu z poszukiwaniem pożywienia.

W związku z żabią inwazją, należy spodziewać się zmniejszenia plagi komarów, które w okresie letnim dają się szczególnie we znaki tu-
rystom. (HAF)

O czym piszą inni.

Jak informuje „Trybuna Robotnicza” utworzony nie dawno Śląski Fundusz Literacki stawiający sobie za danie pomaganie młodym twórcom, rozpoczął już działalność, wydając tomiki wierszy młodego śląskiego poety Czesława Ślaski pt. „Złoty Klucz”. Zapowiedział na są dalsze tomy.

Nasuwają się pytania: czy Poznaniowi nie przydałaby się podobna instytucja,

Rozważając zagadnienie miejsca przemysłu prywatnego w naszej gospodarce „Dziennik Polski” pisze: „Wśród ludzi przyzwyczajonych nie do sprzedawania, lecz do „zbywania” swoich wyrobów niemile jest widziana konkurencja, jaka ostatnio wytworzyła się na rynku w związku z rozwojem chałupnictwa, rzemiosła i prywatnego przemysłu. Wydaje się, że jeśli tylko konkurencja ta jest zdrowa, należy ją popierać, gdyż zmusza wiele przedsiębiorstw uspołecznić do potania swych towarów i poprawy ich jakości”.

Nie ginie pomysłowość w narodzie, który wydał sprzedawców i kupców na most Kierbedzia i Kolumnę Zygmunta. Jak donosi „Express Ilustrowany”, znalazł się w Hrubieszowie kanclarz, który sprzedał państwowemu przedsiębiorstwu za pół miliona zł kilka obiektów pożydowskich (m. in. ruiny synagogi), nie będących jego własnością, zainkasował pieniądze z góry, po czym korzystając z posiadanego od dawna paszportu, spokojnie wyjechał za granicę.

A mówi się, że brak nam inwencji w sprawach gospodarczych...

Opr. M. S.

Oliver Twist żyje wśród nas?

Przedszkole zbrodni — od wewnątrz

Autor wypisanego wyżej tytułu nie zamierza przybrać postaci odkrywcy. Musi on wyznać swoim Czytelnikom, że niechętnie i nawet bez zalecania dokładności wśluchiwał się w słowa, wypowiadane w toku wielu dyskusji o przestępczości wśród nieletnich.

Cóż bowiem znaczą słowa? Cóż znaczy zaledwie nieco po cieszący fakt, że oto od pewnego czasu mówi się i pisze o tym społecznym zagadnieniu ze zgrozą i... zdumieniem. Tak, ze zdumieniem! Pa dają z mównic i sponad stołów posiedzeń okrutne zdania o „zbrodniarzach”, którzy mają 8 lat. Ale ponad wszystko — trochę naiwną nutą — wznosi się tragiczne pytanie: „skąd to się wzięło?”.

A więc, nie zamierzam kreować się na triumfalnego odkrywcy. To nie ja — to czas: dzień, noc, godziny i minuty odsłaniają kurtynę, która kryje jeszcze ponurą scenę rodzającego się występku.

Rola dziennikarza — tym razem wyjątkowo trudna — była taka: za wszelką cenę ujrzeć, co owa kurtyna zakrywa.

Z pomocą milicjantów, lekarzy, nauczycieli, udało mi się zobaczyć to błoto — poczuć jego wyziewy...

BEZ KROPKI NAD „I”...

Widziałem „straszne mieszkania”, w których gnieździ się wszelki brud: fizyczny i moralny. Rozmawiałem z rodzicami, którym na pewno nie należy się ten wielki tytuł; rozmawiałem również z ich dziećmi, arcybiednymi stworzeniami, bardzo już wykształconymi w codziennej szkole cynizmu.

Nie podaję adresów i nazwisk. Niech poniższe groźne ostrzeżenie pozostanie zamknięte w kopercie bez adresu. Ale niech potępi winnych, otworzy oczy ślepców i wstrząśnie sceptycznymi.

Oto straszliwa kolekcja faktów:

Kroniki milicyjne notują długie listy przestępstw, dokonywanych przez nieletnich. „Głos Wielkopolski” podawał już we wstrząsającej swą laconicnością notatkę, że „pięć przestępstw dziennie popełnia ją nieletni” (tylko w naszym województwie!).

Wszyscy ludzie zainteresowani wychowaniem młodzieży — nauczyciele, lekarze, socjolog, prawnicy, milicjanci itp. — twierdzą, że w większości wypadków rodzice są odpowiedzialni za winy dzieci.

Rodzina B. (Poznań): dwoje dzieci, chłopcy lat 6 i 9; matka prostytutka, ojciec robotnik — człowiek bez woli i wpływu na żonę. Ta ostatnia w dniach częstych wyjazdów męża — przyjmuje w domu „gości”. Dzieci patrzy.

Rodzina K. (Poznań): matka, właścicielka pokoju z dwoma łózkami; jedno z nich wynajmuje „parom”, cierpiącym na brak potrzebnego locum. W drugim łóżku śpi z 12-letnią córką, która na to patrzy.

Rodzina S. (Piła): ojciec, notowany w MO złodziej, ma dwie córki lat 12 i 14. Starsza znana jest w okolicach miejscowego dworca jako dziewczyna dosłownie „do wszystkiego”.

Rodzina W. (Kalisz): ojciec, dobrze zarabiający kolejarz, spowodował ciężką własną córkę (15 lat), matka się z tym zgadza.

Rodzina R., B., K., WR., itd. itd. Rośnie, pęcznieje, mnoży się ohydna i straszna lista.

Rozmawiałem z nimi, z tymi dorosłymi ludźmi, którzy każą oglądać swoim dzieciom występki. Mają oni tylko śliskie słowa i ponury błysk w oczach. Ich dzieci patrzy „na tego pana z notesem” jeszcze trochę naiwnie, ale już nie niewinnie... Nie mi nie powiedzieli — jeżeli ukradkowe uśmiechy i niecierpliwe wzruszanie ramion nie mają swojej wymowy.

A prawo?! — wolno wam tak krzyknąć — gdzie jest prawo?

Jest. Ale takie, które sobie samemu pozwala milicje.

Przeczytajcie tylko ten krótki cytat z Kodeksu Karnego:

— kto opuszcza dziecko do lat 13 podlega karze więzienia do lat 5; — kto znęca się nad dzieckiem fizycznie lub moralnie podlega karze więzienia od 6 miesięcy do lat 5;

— za uprawianie nierządu w stosunku do nieletnich, nakłanianie, pobieranie zysku, stręczycielstwo — od 3 lat więzienia do 15.

Jeżeli tak wyraźne prawo milicy — to znaczy, że panuje bezkarność. Że ci spośród rodziców, którzy „znęcają się nad dzieckiem fizycznie lub moralnie”, nie trafiają przed wokandy sądów, śmieją się w nos ludziom w sędziowskich togach. Kto im na to pozwala? Jaka siła lub bezsilna obywatelstwo artykuły i paragrafy?

Nie wiem, gdzie jest owa „kropka”, bez której zachwiała się litera prawa. Ale zdaje mi się, że trzeba jej dopełnienia szukać wśród tych wszystkich, których władza jest karaniem niekremnych trucicieli młodości, odpowiedział

Biurokratyczna drętwa

Sam przepis — generalnie biorąc — jest arcysłuszny. Mówi on, że przy ustalaniu rozdziałów i stanowców dla poszczególnych miast i miasteczek za punkt wyjścia należy brać liczbę mieszkańców i dzie lic na głowę ludności. Ale czy tylko stałych mieszkańców, zwłaszcza w modnych miejscowościach letniskowych?

Wojewódzki Zarząd Handlu w Gdańsku odpowiada na wszelkie tego typu pytania twardo i stanowczo: liczą się tylko stali mieszkańcy. Zaliczony w lecie Sopót otrzymuje mniej więcej takie same przydziały jak pusta, cicha Kościerzyna. W rezultacie klną i „tubylicy” i urlopowicze. Kogo? co? — biurokratyczną drętwa.

nych za niejedno zbrukane życie.

CZŁOWIEK RODZI SIĘ DOBRY!

Ale nie ludźmy się w naszej pasji poznania źródeł problemu przestępczości nieletnich, że tylko ci najgorsi spośród najgorszych rodziców — pijacy, prostytutki, złodzieje i bandyci, tworzą swoistą bazę, zasilającą świat kryminalistów nowym „narybkiem”.

Mój głos obserwatora chce utrwalić w kształcie oskarżenia także tych rodziców, którzy puszczają swoje dzieci na wychowanie ulicy; którzy — uczciwi, obywatelscy, sumieni — „nie mają czasu” patrzeć na córki i synów, nie widzą ich spojrzeń spod oka i nie słyszą szeptów zmywy.

Mamy szczęśliwie poza sobą tę epokę, kiedy niektórzy stawiali ponad dom rodzicielski inne ośrodki wychowywania dzieci. Ta prawda jeszcze obowiązuje: przede wszystkim rodzice, przede wszystkim ojciec i matka. Przedszkole, szkoła, organizacja młodzieżowa — dopiero po nich!

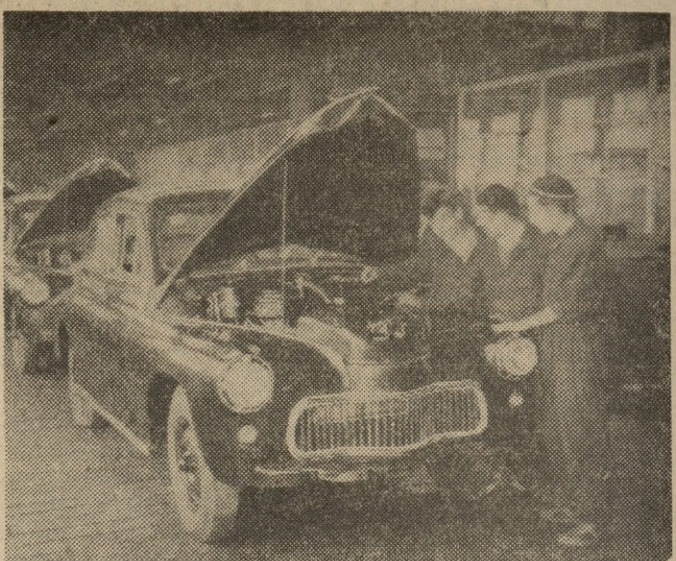
Wielki znawca życia i żyjących — Karol Dickens — utrwalił w powieści „Oliver Twist” grozę środowiska, które zasiewa w młodych sercach wizję zbrodni. Wprawdzie sam Oliver nie może być tu klasycznym przykładem (intryga powieści, jak pamiętamy, polega na tym, że jest to szlachetkie dziecko, zagubione w tłumie przestępców młodych i starych), ale — jestem o tym przekonany — takie dzieje przeżywa niejedno małe, 8-letnie dziecko, żyjące w Poznaniu.

Młodzi przestępcy oskarżani są o takie czyny: podpalenie, szantaż, nierząd, kradzież, napad, wyłudzenie pieniędzy. Czyż można dopuścić myśl, że młody chłopiec, czy dziewczyna, przyniósł w sobie na świat znajomość i rutynę w wykonywaniu „fachu”? Z całą pewnością — nie! Wszyscy ci młodzi i dlatego tak wzruszający „przestępcy” musieli przejść jakieś przedszkole zbrodni. Bo każdy człowiek rodzi się dobry.

Nie chcę, by mój artykuł był wezwaniem. Niech to będzie raczej wyzwanie do czynu o dwojakim charakterze: najpierw zbrojny wszystkim, by wytepić zło, tkwiące w samych rodzinach (istnieją środki: np. pozbawienie praw rodzicielskich) i wreszcie przywrócić prawo jego znaczenie i kształt.

Jak tego dokonać? Przyjrzyjmy się bładym twarzom Oliwierów Twistów z roku 1957. One same nasuną odpowiedź.

I nie bądźmy zdumieni...
Wojciech TYBLEWSKI



Schodzą z taśmy nowe „Warszawy”

Od 1 maja br. ruszyła w FSO na Żeraniu produkcja zmodyfikowanych „Warszaw”. Od 10 maja z taśmy żerańskiej schodzą już wyłącznie nowe „Warszawy”. Posiadają one wyższą moc silnika (dotychczas 50 KM, obecnie 55 KM) przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia paliwa do ok. 12 litrów na 100 km. Maksymalna szybkość — 115 km na godz.

Równocześnie zmieniono na bardziej nowoczesną maskę samochodu oraz przeprowadzono szereg drobnych zmian w wyglądzie zewnętrznym i wykończeniu wewnętrznym samochodu. Na zdjęciu — kontrolę silnika nowej „Warszawy” przeprowadza monter Zenon Zawadzki. Obok — praktykanci z Zasadniczej Szkoły Elektrycznej Henryk Świątek i Roman Bartnicki.

Cierpienia prenumeratora

Przypominam sobie, że naj- malnej cenie. Bez prenumera- ty...

W numerze 1-szym „Encyklopedii” na str. 33 przeczytałem:

„Do początków XVII w. odpowiadały przed sądem w pewnych sytuacjach zwierzęta. Dziś uważamy, że odpowiedzialnym zarówno karnie jak i moralnie za jakiś czyn może być tylko człowiek”.

A kto jest, za przeproszeniem, odpowiedzialny za brzydkie kiwanie prenumeratorów?

(J. m.)

Akcja „W” znowu aktualna

(Inf. wł.)

Poznań zajmuje w kraju 13 miejsce pod względem nasilenia chorób wenerycznych. Na pierwszych miejscach figurują: Szczecin, Warszawa, Nowa Huta, Kraków i Wrocław. Mimo że w porównaniu z resztą kraju nie jest u nas pod tym względem źle — Wojewódzka Przychodnia Skórno - Wenerologiczna wespół z Wojewódzką Stacją Sanitarno - Epidemiologiczną postanowiły w ostatniej dekadzie maja br. przeprowadzić specjalną akcję uświadamiającą — propagandową w całym województwie.

Na ten cel przeznaczono 20 tysięcy zł. Specjalnie zakupione broszury propagandowe zostaną rozprowadzone wśród większych zakładów pracy, w kinach zaś pod koniec miesiąca wyświetlać się będą odpowiednie przeznaczone. Na terenie całego województwa przewidziano zorganizowanie 15 wystaw. Program akcji obejmuje ponadto referaty, pogadanki radiowe, artykuły i wywiady prasowe z wybitnymi specjalistami — lekarzami. Z pomocą organizacyjno-propagandową pospieszą jak zawsze PCK, organizując m. in. pogadanki w zakładach pracy. (San)

Gest ze społecznej kieszeni

Tanio skalkulowała Spółdzielnia Pracy Metalowców w Gnieźnie wykonanie wózków barowych, zamówionych przez Związek Spółdzielni Spożywców w Warszawie. Cena za jeden wózek wyniosła bowiem tylko tyle co nie tak jeszcze dawna cena samochodu „Ifa”, to znaczy blisko 14 tys. zł.

Kalkulację spółdzielni zatwierdził „biegły” Ministerstwa Przemysłu Drobego i Rzemiosła — Jakubik. Ekspertyzę dokonał na podstawie... fotografii. Dopiero Ministerstwo Kontroli Państwowej wtrąciło swoje krytyczne trzy głosy, udowadniając, że wózek powinien kosztować najwyżej po 5 tys. zł.

Najciekawsze jednak, że poszkodowany nabywca — ZSS, który na 40 wózkach przepłacił 320 tys. zł, zajmuje w tej sprawie solidarny front z dostawcą, uważa on, że Ministerstwo nie ma racji.

W związku z tym propozycja: przy następnej partii wózków spółdzielni do sumy 14 tys. zł winna jeszcze doliczyć datę urodzenia prezesa. ZSS ma gest, zapłaci... (J)



Odpoczynek podczas górskiej wędrowki...

Peryferie samodzielności

(Ciąg dalszy ze str. 3)

czy nie lepiej byłoby, gdyby komórki projektowo-kosztorysowe WZŁ zajęły się inwentaryzacją wszystkich istniejących w kraju urządzeń teletechnicznych, a nie projektowaniem? Trudno przecież o prawidłową gospodarkę, gdy nie ma dokładnego obrazu stanu posiadania. Komórki powinny tak że opracowywać wstępne założenia projektowe — co zresztą normalnie należy do inżyniera — a wtedy właściwe biuro projektów mogłoby taniej i bardziej celowo pracować.

Końcowe wnioski poznańskiej rady idą zresztą dalej — postulują całkowitą likwidację komórek, gdyż ich istnienie będzie zawsze bodźcem do omijania przepisów i dzielenia większych prac na części, byle zapewnić dodatkowe zarobki własnym pracownikom.

Nigdy zaś nie będzie zdrową sytuacją, w której zleceniodawcy, przyjmującymi zlecenie oraz zatwierdzającymi wykonane prace będą ci sami ludzie. A tak właśnie w tej chwili niejednokrotnie się dzieje.

Z gorzką ironią wspomina

Mieczysław SKĄPSKI

Przyjmą „od zaraz“

Poznański handel otrzymał w bieżącym roku dodatkowo 961 etatów dla zatrudnienia pracowników zwalnianych z administracji. Liczba ta stanowi bodaj jedną czwartą ilości pracowników zatrudnionych obecnie w handlu. Jest to więc niemały zastrzyk kadrowy. Niestety, dotychczas nie wykorzystano. Od marca obsadzono bowiem tylko 350 etatów. (W PZG-Zachód na przykład na 100 etatów wykorzystano tylko 31)

Zadaniem Poznańskiego Zarządu Handlu, przyczyn jest kilka: małe możliwości powiększenia obsługi sklepowej (szczupłość pomieszczeń handlowych) i niewielka ilość nowoutwartych sklepów. Najistotniejszą jednak jest mała atrakcyjność oferowanej pracy i płace.

Większość z przyznanych etatów dla handlu detalicznego, to praca sprzedawców sklepowych, a w zakładach żywienia zbiorowego — pomocniczych kuchennych i sprzątaczk. Średnia płaca dla tych etatów wynosi około 600 zł (plus premia).

Handel kłopotuje się obecnie, gdzie rozdzielić przyznane dziewięćset etatów. Dyrekcje handlowe zgłosiły chęć zatrudnienia około 100 osób, a tymczasem chętnych na objęcie pracy — w ogóle nie ma... (zs)

„Fleciści“ nie zdołali uśpić MO

Noc. Dworzec towarowy w Poznaniu. Do pociągu zbliża się ukradkiem dwóch mężczyzn. Zrywają plombę i penetrują zawartość wagonu. W ręce amatorów cudzej własności wpada skrzynia, w której znajduje się 15 fletów importowanych z NRD. Po chwili namysłu zapada zgodna decyzja: „Bierzemy. Oplaci się“.

A jednak... się nie oplaciło. Funkcjonariusze Kolejowej MO w Poznaniu, którzy ostatnio zlikwidowali szajki w Luboniu i Franowcu, wpadli również na trop złodziei instrumentów muzycznych — 28-letniego Czesława Króla (zamieszkały w Gnieźnie przy ul. Li belta 26, m. 1) i 22-letniego Bogumila Abramowicza (Grzeszczyn, pow. Poznań). Dobrana ta dwójka, pełniąc funkcje manewrowych, po dokonaniu kradzieży podzieliła się zdobyczą i puściła ją „w obieg“ przy pomocy Tadeusza Króla (Boguszynek, pow. Jarocin) i Aleksandra Filipaka (Poznań, Łukaszczyka 40, m. 4). Instrumenty sprzedawano najczęściej za cenę dwukrotnie niższą od ich wartości (jeden flet kosztuje 4.125 zł).

Dotychczas MO „odzyskała“ 12 fletów. Trzy z nich zawędrowały aż do Szczecina. (ak)

5 - 9 - 250

to numer konta PKO, na który możesz złożyć datkę na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Teatry

OPERA — g. 19.30 — „Mieszczanin szlachcikiem“ (Comédie Française); POLSKI — g. 19 „Szlakanka wody“ NOWY — g. 19 „Pulapka na myszy“; OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Krysia Leszczanka“; KOMEDIA MUZYCZNA — nieczynna; LALKI I AKTORA — g. 16.30 „Janek Wędrowniczek“; SATYRY — g. 20 „Jutro pogoda“; KUZNICA — (wyst. w Wolsztynie).

Kina

APOLLO — g. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 20.15 „Noc jest moim królestwem“ (franc. 12 lat); g. 19 filmy dokumentarne; BAŁTYK — g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 17.30 i 20.30 „Czarownica“ (franc. 16 lat); g. 19 filmy dokumentarne; MUZA — od 10 do 20 „Złota karoca“ (wł.-franc. 19 lat); RIALTO — od g. 19 do 20 „Róża dia Betty“ (film panoramiczny NRF, 12 lat); WARTA — g. 10, 13, 14 i 15 filmy dokumentarne; 11 i 12 „Gęsi Baby Jagi“ (bajki); g. 16, 18 i 20 „Ditka“ (duński 18 l.); LETNIE — TARGOWE (wejście z ul. Święcieckiego); g. 16, 18 i 20 „Śmierć rowerzysty“ (hiszpański, 16 l.); GRUNWALD — (al. Reymonta) g. 20.15 „Sierpniowa niedziela“ (włoski, 16 lat); WYPOCZYNEK (Park Solacki) g. 20.15 „Awantura o dziecko“ (franc. 16 l.); HUTNIK (Antoninek) g. 17 i 19 „Karin córka Mansa“ (szwedzki 16 l.); — PIAST (Staroleka) g. 17 i 19 „Decydujący moment“ (jugosł. 12 l.); ZNIEZ — (Lubon) g. 17.30 „Przygoda w Złotej Zatoce“; g. 19.30 „Tragiczny pościg“ (wł. 18 l.); —



Co płynie: woda czy ścieki?

Mieszkańcy Poznania nie mogą narzekać na brak rezerwuarów wodnych. W okolicy Wielkopolski lub w najbliższym jej sąsiedztwie znajduje się bowiem kilka rzek i jezior oraz sporo strumyków. Cóż z tego. Z każdym dniem te „skupiska H₂O“ tracą swe walory. Coraz mniej nadają się do rekreacji i rozgrywania zawodów sportowych, a prawie wcale do zaopatrywania mieszkańców w wodę pitną oraz prowadzenia gospodarki rybnej. Przyczyna? „Twórczość poznańskich zakładów przemysłowych.“

I tak Warta — jak wynika z informacji mgr. Maya, miejskiego inspektora ochrony wód — zanieczyszczona jest potężnym ładunkiem ścieków — nie tylko z zakładów lubońskich, ale również z Pozn. Zakładów Środków Odzieżowych, Miejskich Pralni i Farbiarni, Fabryki Papieru „Malta“, Zakł. Przemysłu Tłuszczowego „Tukan“ i „Stomila“. Ta ostatnia fabryka kieruje do Warty ścieki o temperaturze około 80 st. C!

Ponadto do królowej wielkopolskich rzek wpływa na dobę 25.000 m sześć. nieoczyszczonych ścieków miejskich z głównego kolektora i 50.000 m sześć. ścieków oczyszczonych tylko w sposób mechaniczny oraz brudna woda z rzek: Cybiny i Główniej.

Jeziora: Rusałka, Strzeszyński i Kierski, o dziwo, nie są obecnie zanieczyszczone.

12 tysięcy „Pingwinów“ dziennie

W wytwórni w Swarzędzu zaistniało w tym roku agregat do produkcji sztucznego lodu. Zakłady uniezależniły się w ten sposób od warunków atmosferycznych. Odpadnie wiele kłopotów, a wytwórnia będzie mogła produkować codziennie 3,5 tony, albo i więcej lodów jadalnych dla Poznania. Jeżeli znajdą się amatorzy, wytwórnia dostarczy dziennie 12 tysięcy „Pingwinów“, a więc 12-krotnie więcej, niż poprzednio.

Rok bieżący przyniesie także

Kto zgubił

paczkę na pl. Wolności? Można ją odebrać w Biurze Ogłoszeń RSW „Prasa“, ul. Świerczewskiego 3.

WCASOWICZ (Puszczykowo)

g. 16.45 i 18.45 „Ludzie w bieli“ (franc. 18 l.); FOTOPLASTIKON od 9-21 „Wersal“.

CYRK NR 4 (ul. Ratajczaka) g. 19 — program międzynarodowy.

Radio

Program II
Fala Poznania 249 m
13 — Komunikaty; 15.10 Muz. ludowa Kanady; 15.30 Aud. słow.-muz. dla dzieci; 16.05 — Konc. w wyk. ork. Łódź. Rozgłośnia PRL; 16.50 „Blokady nowokainowe“; 17 — Kącik spikera; 17.25 „Nad Łabą i Szprewami“ — feliet. E. Naganowskiego pt. „Tomasz Mann w oczach brata i córki“; 17.45 Muz. na organach radiowych; 18.10 „W rytmie sport.“; 18.35 Muz. i aktualn.; 19 — Co się Wam podoba w tej aud.; 19.30 Kronika kulturalna; 20.13 Kronika sportowa; 20.25 Chwila muz.; 20.30 Fala 56, 20.40 Muz. rozrywk.; 20.50 Gaetano Donizetti: „Favorita“ — opera w 4 akt.; 22 — Rozważania o współczesn.; 22.15 d. c. opery; 22.27 Muz. tan.; 22.40 — wiadomości; 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 17.10, 18.30, 20 i 23.50.

Żyźny pe nia

PAŃSTW. SZPITAL KLINICZNY IM. PAŃŁOWA — ul. Długa 1/2 tel. 40-04.

APTEKI — Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Ostroroga 6, Dąbrowskiego 76, Rynek Ś. Dąbski 1, Alfreda Lampęgo 2 i Główna 53. PORADNIA PRZECIWAŁKOHOLOWA (al. Marcinkowskiego 21) czynna od 8-20.

ne. Za to do strumieni (Wierzbak, Bogdanka, Zawadka i inne) wpływają ścieki głównie sanitarne i gospodarcze z poszczególnych nie skanalizowanych posesji. W okresie posuchy korytami tych strumyków płyną więc wyłącznie nierozcieńczone ścieki.

W sumie — sytuacja jest tragiczna i dalsze przypatrywanie się z założonymi rękoma biegowi wydarzeń grozi poważnymi następstwami.

Co robić? Oddajemy głos mgr. Mayowi, który postuluje:

● zlikwidować źródła zanieczyszczenia Warty powyżej terenów wodonośnych (chodzi tu o lubońskie zakłady);

● poprawić warunki sanitarne rezerwuarów wodnych przez rozbudowę miejskiej sieci kanałowej — głównie

zmiany w wyposażeniu Zakładów Mleczarskich w Poznaniu. Przede wszystkim przejdzie się tu z chłodzenia mleka solanką na chłodzenie wodne, tańsze, stosowane w Danii, Szwajcarii i Finlandii, a zapewniające te same rezultaty. Ponadto zakłady otrzymają drugi pasteryzator. Z planów wynika, że Zakłady Mleczarskie w Poznaniu zwiększą ponadto dostawy homogenizowanej śmietany. Zakłady Mleczarskie mogłyby też dostarczać do sprzedaży większe ilości mleka w butelkach (które jest lepsze i mniej skażone bakteriami od sprzedawanego luzem), ale wielu sprzedawców ustosunkowuje się do tego negatywnie. Zarządy handlu powinny zainteresować się szerszym wprowadzeniem do sprzedaży mleka butelkowego w sklepach, bo nawet przy nieco wyższych stawkach klient na tym zyska. (L)

Chwała przywracającym Poznaniowi tradycje czystości!

Pierwsza lustracja domów dokonana przez przedstawicieli Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych — Grunwald przyniosła nadspodziewane wyniki. Konkursu czystości w swoich posesjach rzetelnie zainteresowali się dozorczy i rezultaty są widoczne. Na 38 przejranych nieruchomości w kilkunastu zmieniło się wiele na lepsze.

Z inicjatywy dozorczyń Katarzyny Bogusławskiej w domu przy ulicy Calliera 3 lokatorzy wykonali 4 ławki do pralni i pokryw do kotłowni. Ład i porządek w tej posesji jest nie tylko zasługą dozorczyń, ale także i lokatorów. Przed domem przy ulicy Chociszewskiego 18 dozorczyń Urszula Sieradzka i lokatorzy zasadzili drzewka i urządzili trawniki. Wejście do budynku wygląda teraz estetycznie i ładnie.

Spśród dozorczyń utrzymujących obecnie posesję w należytym porządku trzeba jeszcze wymienić Janinę Woźniak z ul. Chociszewskiego 46, Józefa Kaczmarska — ulica Sczaniecka 5b, Kilińską — ul. Matekowskiego 31. Oczywiście jest to tylko nieliczna grupa spośród wyróżniających się w pracy dozorczyń, gdyż komisja nie zdążyła jeszcze zlustrować wszystkich posesji.

Niektórzy dozorczy mają wiele kłopotów z lokatorami, często lekceważącymi przepisy i nieczystości mienie publiczne. Nie chcą oni zrozumieć, że konkurs jest właśnie po to, by było im przyjemniej mieszkać w czystych domach. (an)

„Płonie ognisko...“ ale knieje nie szumią. Tylko soczysta wiosenna trawa ugina się pod podmuchem wiatru. Mimo to piosenka jest jak zawsze wrocza. Łąka na skraju lasu również może być przyjemnym miejscem dla harcerskiego biwaku. Zakładają go teraz liczne zastępy „Rysiów“, „Żbików“, „Tropicieli“, aby odpocząć po męczących „podchodach“. Przyjemnym sobie te harcerskie czasy, miło było — prawda?

Fot.: Kazimierz Przychodźki

kolektora prawobrzeżnego i Centralnej Oczyszczalni Ścieków;

● nawiązać współpracę między dzielnicowymi radami a inspektorem ochrony wód, co pozwoli podjąć akcje profilaktyczne;

● dokładnie przeanalizować stan gospodarki wodno-ściekowej, aby inspekcja sanitarna i ochrony wód mogła kierować swą działalnością na najbardziej zagrożone odcinki. (ak)

Mieszkania — naszą wizytówką

Przeprowadzone ostatnio przez pracowników „Orbisu“ i przedstawicieli Prezydium Rady Narodowej m. Poznania wizytacje mieszkań, przeznaczonych dla gości targowych, zwłaszcza z zagranicy wykazały, że nie wszystkie kwatery są odpowiednio przygotowane. Korytarze zawałone nie odkurzonymi od lat gratami, w łazienkach magazyny rupieci i węgla. W niektórych pokojach zgłoszonych uprzednio jako 1-osobowe, spotyka się dodatkowo tapczany czy też... łóżeczka dziecięce.

Największy czas zabrać się więc do porządkowania kwater. Zyskają na tym nie tylko właściciele mieszkań ale i goście zagraniczni, którzy wywożą z naszego miasta i kraju jak najlepsze wrażenie. A na korzystnym zaprezentowaniu Polski w świecie — powinno nam chyba wszystkim zależeć. (N)

W sprawie paszportów

Komenda Milicji Obywatelskiej województwa poznańskiego podaje do wiadomości zainteresowanych wyjazdem za granicę, że Biuro Paszportów Zagranicznych Komendy MO woj. poznańskiego przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13 z wyjątkiem poniedziałków i sobót.

Nie było bezbłędnych

Na Poznańską Górę Liczbowa „Koziołki“ (na dzień 19 bm.) nie wpłynęło żadne rozwiązanie bezbłędne ani z jednym błędem. W związku z tym na nagrody III i IV stopnia przypada po 90 354 złote.

Nagrody III stopnia (z trzema trafieniami) otrzymuje 46 uczestników gry (1 964,25 zł), a nagrody IV stopnia (z dwoma trafieniami) 1915 uczestników (47,20 zł.). Wygrane wypłacane będą od 24 maja. Nagrody III stopnia wypłacają wszystkie Oddziały PKO na terenie województwa, zaś nagrody IV stopnia punkty odbioru, w których zostały oddane kupony.



Po kilkuletniej przerwie reaktywował swoją działalność KS Pocztovec w Poznaniu zrzeszający pracowników służby łączności i pokrewnych zawodów. Pocztovec odzyskał swój pięknie położony (na prawym brzegu Warty, przy Moście Rocha) ośrodek sportowy, który został odrestaurowany.

Z okazji otwarcia sezonu, po defiladzie około 200 zawodników różnych dyscyplin, rozegrano kilka imprez, w których uczestniczyli zarówno starsi wiekiem jak i młodszy pocztowcy. Na zdjęciu: jeden z fragmentów otwarcia sezonu letniego. (p)



O nich na pewno jeszcze usłyszymy

Doroczne letnie igrzyska sportowe młodzieży szkół pod patronatem miasta Poznania, zorganizowane w Ogrodzie Jordanowskim przy Drodze Dębińskiej, pod każdym względem wypadły korzystniej, aniżeli w latach poprzednich.

W wyniku eliminacji przeprowadzonych we wszystkich dyscyplinach sportowych w szkołach, do finałów stanęło 447 dziewcząt i chłopców, a więc o przeszło sto więcej niż w roku ubiegłym. Tym razem zawodnik mógł startować tylko w jednej konkurencji. Wśród młodych entuzjastów sportowych, dobrze przygotowanych do zawodów, o czym świadczą uzyskane wyniki, znalazło się wiele obiecujących jednostek. Niewątpliwie za 2 — 3 lata o niejednym z nich usłyszymy na łamach prasy.

Organizacja spoczywała w rękach Wydziału Oświaty PMRN i PKKF.

Oto wyniki poszczególnych konkurencji:

Piłka ręczna — chłopcy: Grupa A 1) Szkoła 17, 2) — 33, 3) — 66. Grupa B: 1) Szkoła — 35, 2) — 39, 3) — 15. dziewczęta: 1) Szkoła 6a, 2) — 6b.

Gimnastyka: 1) dziewczęta szkoła 36, 1) szkoła chłopców 15, indywidualnie dziewczęta 1 — 3 miejsca szkoła 36, chłopcy od 1 — 3 miejsca szkoła 15.

Palant: chłopcy 1) szkoła 28, 2) — 36, 3) — 64.

Kwadrant — dziewczęta: 1) szkoła 32.

Informujemy

Dzisiaj o godz. 16 lektor KC — G. Sachs z Instytutu Spraw Międzynarodowych wygłosi odczyt nt.: „O problemie rozwoju gospodarczego krajów zaoścanych“.

Dzisiaj o godz. 18 w auli Politechniki Poznańskiej przy placu Curie Skłodowskiej 5 prof. inż. B. Bielecki mówi będzie o „Automatyzacji stacji elektroenergetycznych w połączeniu z sygnalizacją i sterowaniem centralnym“.

Dziś o godz. 10 w świetlicy ZKK przy ul. Roboczej 4 odbędzie się XXII sesja DRN Wilda. Tematem sesji: zagadnienia służby zdrowia na terenie dzielnicy.

„Poznańskie kłopoty i nadzieje“ — to tytuł referatu, jaki wygłosi dziś o godz. 18 w sali TPR przy ul. Ratajczaka 37 znany literat poznański Leszek Prorok.

XXI zwyczajna sesja Powiatowej Rady Narodowej rozpocznie się dziś o godz. 9 w sali Prezydium WRN przy pl. Kolegiackim nr 17.

Wojewódzki Zarząd Rolnictwa — Zarząd Produkcji Zwierzęcej i Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi urządzają w dniach od 24 do 27 bm. w Koźminie Wlkp. pow. Krotoszyn pokaz i sprzedaż buhajów, knurków i loszek. W ostatnim dniu pokazu nastąpi sprzedaż wystawionych sztuk.

„Windykacja majątków opuszczonych i poniemieckich“ — to tytuł odczytu, jaki sędzia Sądu Najwyższego dr Stefan Breyer wygłosi w piątek o godz. 18 w sali 117 Sądu Wojewódzkiego przy al. Marcinkowskiego 32.

Marszobiegi: dziewczęta 1) szkoła 11, 2) — 7, 3) — 36, chłopcy 1) szkoła 7, 2) — 46.

Pływanie — Zespołowo: 1) szkoła — 736, 2) — 418, 3) — 359, 4) 337, 5) — 306.

(p)

14-letni rekordzista Polski

14-letni zawodnik poznańskiej Olimpij pobił w skoku o tyczce, własny rekord Polski młodzików o 10 cm. Obiecuje ten lekkoatleta uzyskać wysokość 2.90 cm. (x)

Kolarz Pruski otrzymał w nagrodę mieszkanie

Stargard Szczeciński, miejsce za mieszkania Bernarda Pruskiego, zgotował powracającemu z Wyscigu Pokoju kolarzowi bardzo serdeczne przyjęcie. Na dworcu kolejowym zebrał się kilkudziesięciu sympatyków kolarstwa. Pruskiemu wręczono wiele kwiatów, a przedstawiciele władz miejskich przekazali mu klucze do przydzielonego nowego mieszkania.

Pruski zapowiedział, że po odpoczynku weźmie udział w ogólnopolskim wyścigu ulicznym „Kurierze Szczecińskim“ (w pierwszą niedzielę czerwca).

Hokeiści francuscy gośćmi stolicy

Tegoroczny sezon w hokeju na trawie będzie obfitował w liczniejsze niż w latach poprzednich kontakty z zagranicą.

Pierwszym zespołem zagranicznym, który zawita do Polski, będzie francuska drużyna Cercle Athlétique Montrouge. Przybędzie ona do Warszawy, gdzie w dniu 12 czerwca rozegra towarzyskie spotkanie z pierwszoligową jednostką stołecznego Rzemieślnika.

Czy nie udałoby się jednej z poznajskich drużyn sprowadzić tego zespołu na występ do Poznania? (x)

Bursztynowym szlakiem z PTTK

Zarząd Koła Miejskiego PTTK organizuje w dniu 28 m. wycieczkę autokarową na trasie Gniezno — Trzemeszno — Mogilno — Strzelno — Kruszwica.

Zbiórka uczestników w niedzielę przed lokalem Oddziału Miejskiego PTTK przy Starym Rynku 89/90 o godz. 6.30. Wyjazd o godz. 7, powrót o 21. Koszt uczestnictwa wynosi 60 zł. Zapisy przyjmuje Sekretariat Koła przy Starym Rynku do 24 bm. od godz. 14 do 18. W tym samym dniu odbędzie się wycieczka piesza na trasie Kobylepole — Antoninek — Jezioro Swarzędzkie — Kobylina — Wierzenica — Dziewicza Góra — Czerwone.

Zbiórka uczestników o godz. 9 przed lokalem Oddziału Miejskiego. Uczestnictwo bezpłatne.

Czy zlikwidować kino „Dworcowe“?

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list, w którym prosi on o udzielenie mu informacji na temat zlikwidowania kina „Dworcowego“. W sprawie tej zwróciliśmy się do Okręgowego Zarządu Kin, który, niestety, potwierdził powyższą informację.

Jak się okazuje, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu wypowiedziała OZK umowę o działalności kina „Dworcowego“ z terminem 3-miesięcznym, czyli do końca lipca br. Decyzja ta spowodowana została tym, że pomieszczenia, zajmowane przez kino, przekazane być mają Kolejowym Zakładom Gastronomicznym. Wypadałoby się zastanowić nad słusnością tej decyzji.

Kino „Dworcowe“, czynne od 1952 r. na dwie zmiany, a od 1954 roku — całą dobę, zyskało sobie wielką popularność społeczeństwa. Miesięcznie przewija się przez nie ok. 40 tys. widzów. Liczba ta, jak również fakt, że kino to będzie pożyteczną placówką kulturalną ma duże znaczenie dla zlikwidowania chłubaństwa na dworcu, przemawiałoby za tym, aby DOKP przeanalizowała swoją decyzję i zmieniła ją. (V)